

W I A D O M O Ś C I I U W A G I

Rada do wykonania Konstytucji o liturgii

INSTRUKCJA O TŁUMACZENIU TEKSTÓW LITURGICZNYCH

(Tekst opublikowano w „Notitiae” 5 (1969) s. 312).

1. 36 art. Konstytucji *Sacrosanctum Concilium* przewiduje, że wiele łacińskich tekstów liturgii rzymskiej można przetłumaczyć na różne języki nowożytnie. Chociaż niejednen z tych tekstów już przetłumaczono, zachodzi potrzeba tłumaczenia jeszcze innych, nowe bowiem teksty liturgiczne są już opublikowane albo przygotowane przez dokonującą się reformę; z drugiej strony, dokonane już przekłady wymagają ponownego przejrzenia, skoro upłynął czas przeznaczony na ich wypróbowanie.

2. 36 art. Konstytucji *Sacrosanctum Concilium* i nr 40 Instrukcji Św. Kongregacji Obrzędów *Inter Oecumenici* sprawę przekładów liturgicznych ujmują w następujący sposób: Konferencja Biskupów decyduje o wyborze tekstów, które należy tłumaczyć, o przygotowaniu albo przebadaniu przekładów, o ich zatwierdzeniu a następnie ogłoszeniu „po zatwierdzeniu aktów przez Stolicę Apostolską”. Jeżeli więcej krajów używa tego samego języka, to celem lepszego zachowania jedności między nimi należy utworzyć komisje mieszane dla sporządzania przekładów w łączności z różnymi Konferencjami biskupów tej samej grupy językowej (*pismo Kard. G. Lercaro do przewodniczących Konferencji Biskupów z dnia 16. X. 1964*).

3. Chociaż za przekłady liturgiczne odpowiedzialne są Konferencje Biskupów, pożyteczne się wydaje zachowanie jednolitości w sposobie tłumaczenia, szczególnie gdy chodzi o teksty najważniejsze. Ratyfikacja Stolicy Apostolskiej będzie przez to ułatwiona, a liturgiczna praktyka Kościoła pozostanie bardziej zwarta.

4. Z tych właśnie powodów Rada przygotowała niniejszą Instrukcję, zawierającą ujęte — raczej w języku potocznym, aniżeli specjalistycznym — ważniejsze zasady, na których mogą się opierać tłumacze tekstów liturgicznych czy to przy sporządzaniu albo badaniu przekładów, czy też przy ich zatwierdzaniu lub ratyfikowaniu.

I. ZASADY OGÓLNE

3. Tekst liturgiczny, jako dokument obrzędowy, jest środkiem ustnego przekazu. Jest on przede wszystkim znakiem zmysłowym, przez który modlący się ludzie nawiązują ze sobą łączność, lecz dla wierzących, którzy uczestniczą w liturgii, słowo jednocześnie stanowi misterium: poprzez wypowiedziane słowa sam Chrystus przemawia do swego ludu, a lud odpowiada swojemu Panu; Kościół mówi do Pana i wyraża głos Ducha, który go ożywia.

6. Przekłady w liturgii mają zwiastować wiernym dobrą nowinę o zbawieniu, a następnie wyrażać modlitwę Kościoła do Boga: „Przekłady liturgiczne stały się głosem Kościoła” (*przemówienie Papieża Pawła VI do uczestników Kongresu, omawiającego przekłady liturgiczne*, 10. XI. 1965).

Aby osiągnąć ten cel, przy sporządzaniu przekładu przeznaczanego do liturgii, nie wystarczy wyrazić w innym języku dosłowną treść i myśli tekstu oryginalnego, ale należy także wiernie przekazać danemu narodowi w jego własnym języku to, co Kościół w tekście oryginalnym chciał powiedzieć innemu narodowi i w innym języku. O wierności więc przekładu nie można sądzić, jeżeli za punkt wyjścia bierze się jedynie każdy wyraz i każde zdanie, ale należy ją oceniać, badając dokładny kontekst liturgicznego przekazu zgodnie z jego naturą i właściwymi mu sposobami.

7. Gdy chodzi o akt przekazu liturgicznego, nie wystarczy rozpatrywanie tego, co dosłownie podaje oryginał. Trzeba także zwracać uwagę na to, *kto mówi, do kogo mówi i jak mówi*. Tak więc, przygotowując tłumaczenie, trzeba zapewnić wierność posłannictwu pod różnymi względami. a w szczególności należy wziąć pod uwagę:

- A) Wzgląd na to, co ma być przekazane,
- B) Wzgląd na tych, do których zwraca się przekaz,
- C) Wzgląd na sposób i formę przekazu.

A. Wzgląd na to, co ma być przekazane.

8. Chociaż w akcie ustnego przekazu niemożliwe jest całkowite oddzielenie tego, co zostało powiedziane, od sposobu, w jaki to było powiedziane, kiedy jednak tłumaczy się posłannictwo z jednego języka na drugi, trzeba wydobyć treść tego posłannictwa, aby otrzymało formę nową, dokładną i trafną.

9. Aby wykryć prawdziwy sens tekstu należy stosować naukowe metody jego badania, wypracowane przez specjalistów. Ten aspekt wspólnego zadania wszystkich tłumaczy jest już znany. Wystarczy tutaj wskazać niektóre zastosowania do tekstów liturgicznych.

10. a) W razie potrzeby należy przeprowadzić krytykę tekstu, przeznaczonego do tłumaczenia; chodzi bowiem o to, żeby przekład był dokonany z „lekcji” oryginalnej albo przynajmniej uważanej za najlepszą.

11. b) Znaczenia wyrazów łacińskich należy poszukiwać biorąc pod uwagę ich użycie historyczne i kulturalne, chrześcijańskie i liturgiczne.

Np.: wyraz „devotio” niekoniecznie ma to samo znaczenie w starożytnym użyciu klasycznym, w chrześcijańskim użyciu szóstego wieku i w użyciu z końca średniowiecza.

Gdy się ma do czynienia z obrazem albo figurą stylu, należy sobie zadać pytanie, czy nie są one banalne albo wyszukane, czy są wyraziste lub może przesadne.

Np.: wyraz „refrigerium” niekoniecznie oznacza zawsze coś chłodnego, a wyraz „grex” nie zawsze nasuwa na myśl owce.

12. c) Nie powinno się zapominać, że niekiedy jednostką semantyczną (tym, co pozwala uchwycić znaczenie) nie jest wyraz ale pełne zdanie. Należy więc unikać zaciemnienia albo zniekształcenia rzeczywistego sensu posłannictwa przez tłumaczenia zbyt analityczne, które przesadnie uwypuklają każdy wyraz, albo niektóre wyrazy zbyt mocno podkreślają.

Np.: nagromadzenie wyrazów łacińskich „ratam, rationabilem acceptabilemque” uwydatnia epikletyczny sens modlitwy. Ale w niektórych językach użycie trzech przymiotników może wywołać skutek zupełnie odwrotny i pomniejszyć oratorską siłę tego wezwania.

13. d) Wiele wyrazów albo wyrażeń można poprawnie zrozumieć tylko wtedy, gdy je umieścimy w ich kontekście historycznym, społecznym i obrzędowym.

Np.: w modlitwach Wielkiego Postu wyraz „ieiunium” nie oznacza samego tylko ograniczenia się w spożywaniu pokarmów, ale niekiedy może nasuwać na myśl całą karność W. Postu, która jest jednocześnie liturgiczna i ascetyczna.

B. Wzgląd na tych, do których zwraca się przekaz.

14. Tłumaczenie ma więcej albo mniej wartości, zależnie od użytku do którego jest przeznaczone. Biorąc pod uwagę naturę zgromadzeń liturgicznych, dla których są przeznaczone przekłady trzeba się liczyć z następującymi wymaganiami:

15. 1) Język liturgiczny powinien być potoczny, tzn. przystępny dla większości wiernych mówiących tym samym językiem i zbierających się zazwyczaj dla celów kultu, włączając także „dzieci oraz ludzi prostych” (*Paweł VI we wspomnianym wyżej przemówieniu*).

Z tego nie wynika, że język ten ma być prosty, ponieważ zawsze powinien być „godny tych wzniosłych rzeczywistości, które wyraża” (*tamże*), a także nienaganny pod względem literackim. Z drugiej strony, użycie języka zwyczajnego nie uwalnia od konieczności zapewnienia katechezy wystarczającej do wtajemniczenia wiernych we właściwy biblijny i chrześcijański sens niektórych wyrazów i zdań. Nie można przecież zazwyczaj wymagać od wiernych takiej kultury literackiej, która by im uprzystępiała całokształt tekstów liturgicznych. Należy wreszcie zauważyć, że jeżeli przekaz posługuje się często tekstami naprawdę poetyckimi, nie sprzeciwia się to wcale używaniu języka potocznego.

16. 2) Aby słuchacze danego tekstu pojęli posłannictwo w znaczeniu zamierzonym przez liturgię, należy jeszcze uwzględnić pewne warunki:

17. a) Przy posługiwaniu się terminami języka potocznego, mającymi znaczenie „religijne”, należy sprawdzić, czy ich użycie naprawdę odpowiada zamierzonemu sensowi chrześcijańskiemu, albo też, czy może się do niego dostosować w poprawny sposób. Takie terminy w rzeczywistości mogą być nośnikami sensu przedchrześcijańskiego, pochrześcijańskiego, pseudochrześcijańskiego albo nawet antychrześcijańskiego. Trzeba przeto zbadać, czy wyraz albo wyrażenie może przybrać dokładny sens chrześcijański dzięki doświadczeniu kultu i wierze społeczności.

Np.: w greckim języku biblijnym unikano często wyrazu „hieros” (święty), zbyt związanego z kultem pogańskim i dawano pierwszeństwo wyrazowi rzadziej używanemu „hagios”.

Biblijny sens wyrazów „hesed — eleos — misericordia” nie jest dokładnie oddany przez wyrazy języków nowożytnych, które co do litery odnoszą się do łacińskiego „misericordia”.

W łacinie klasycznej słowo „mereri” oznacza „być czegoś godnym”, ale w języku liturgicznym dokonała się ewolucja pierwotnego sensu tego słowa; jeżeli nie zwróci się na to uwagi, tłumaczenie może być błędne, np.: w zdaniu „quia quem meruisti portare” (ant. *Regina coeli*).

18. b) Zdarza się często, że w języku zwyczajnym nie znajdujemy wyrazu dokładnie odpowiadającego biblijnemu albo liturgicznemu sensowi tego terminu, jaki należy przetłumaczyć (np. „sprawiedliwość” biblijną). Należy wtedy wybrać wyraz, który, dzięki często powtarzanemu jego użyciu w różnych kontekstach katechezy i modlitwy, mógłby otrzymać taki sens biblijny i chrześcijański, jaki był zamierzony przez liturgię.

Tak więc wyrazy: „doxa” w języku greckim, albo „gloria” w łacińskim, wybrane do tłumaczenia hebrajskiego „kabod” uzyskały sens biblijny, którego początkowo nie miały.

Podobnie może się zdarzyć, że języki nowożytne nie mają terminów, zdolnych oddać pełne znaczenie liturgicznego wyrazu łacińskiego. Tak jest z wyrazem „mysterium”: nie byłoby dokładne tłumaczenie nowożytne, które mało uświadomionym wiernym nasuwałoby jedynie myśl o tym, co jest ukryte, bez wywołania w myśli rzeczywistości nadprzyrodzonej przekazanej w znaku zmysłowym.

19. c) W większości języków nowożytnych, które stały się dzisiaj środkiem liturgicznego przekazu, konieczne jest stopniowe kształtowanie stosownego języka biblijnego i liturgicznego. Na ogół osiągnie się lepszy rezultat, zatrzymując wyrazy zwykłe i potoczne, które nabiorą znaczenia chrześcijańskiego, aniżeli gdyby się chciało używać wyrazów mało znanych i naukowych.

20. 3) Modlitwa Kościoła zawsze jest wyrazem szczególnej grupy zgromadzonej „hic et nunc”. Dlatego często nie wystarcza w liturgii dokonany ze ścisłością czysto słowną i materialną przekład tekstów, które były sformułowane w innej epoce i w odrębnej kulturze. Zgromadzona społeczność powinna mieć możliwość uczynienia z przetłumaczonego tekstu modlitwy żywej i aktualnej, a każdy z jej członków powinien odczuć ją jako własną i siebie w niej wykazać.

21. Dlatego też przy tłumaczeniu tekstów liturgicznych często są konieczne roztropne adaptacje. Pod tym względem można rozróżnić wiele wypadków.

22. a) Często dosłowne tłumaczenie tekstu zapewnia najlepszy przekaz. Np.: gdy się tłumaczy na język romański tekst: „Pleni sunt coeli et terra gloria tua”.

23. b) Niekiedy zaś, przeciwnie, wyrażenia obrazowe należy zmodyfikować aby otrzymać prawdziwe ich znaczenie, np. „locus refrigerii” w krajach północnych.

24. c) Niekiedy samo ujęcie wyrażonych rzeczywistości trudne jest do zrozumienia, albo dlatego, że razi ono aktualne poczucie chrześcijańskie (np. „terrena desplicere”, czy też „ut inimicos sanctae Ecclesiae humiliare digneris”), albo dlatego, że już nie robi wrażenia na współczesnych (np.: niektóre wyrażenia antyariańskie), albo wręcz dlatego, że nie nadaje się do modlitwy dzisiejszej (np. aluzje do form pokutnych, które już dzisiaj nie są praktykowane). W tych wypadkach nie wystarcza usunąć po prostu to, co się nie nadaje, ale trzeba znaleźć sposób wyrażenia w dzisiejszym języku równoznacznych rzeczywistości ewangelicznych.

Te adaptacje wymagają bacznej uwagi, nie wystarczy bowiem aby odpowiadały umysłowości współczesnej i poczuciu estetycznemu, ale ponadto powinny wyrażać naukę pewną i duchowość autentycznie chrześcijańską.

C. Wzgląd na sposób i formę przekazu

25. Sposób wypowiedzania i mówienia jest uzupełniającym składnikiem ustnego przekazu. Kiedy się redaguje tekst liturgiczny, forma „oratorska”, mniej właściwie, ale częściej nazywana formą „literacką”, ma ogromne znaczenie. Na uwagę zasługują różne aspekty:

26. 1) Rodzaj literacki każdego tekstu zależy najpierw od natury aktu obrzędowego, który się wyraża w słowach. Czym innym jest aklamacja, czym innym błaganie, ogłaszanie albo rozmyślanie, czym innym wreszcie czytanie dla zgromadzonego ludu, albo też wspólny śpiew. Każdej czynności mówionej odpowiada właściwy jej sposób wypowiedzi. Ponadto modlitwa przybierze odrębną formę w zależności od tego, czy ma być wypowiedziana przez jednego człowieka, czy wspólnie, czy jest wyrażona prozą czy w formie poetyckiej, czy jest recytowana, czy śpiewana. Te dane wpływają nie tylko na sposób mówienia, ale także na redakcję literacką.

27. 2) Każdy tekst liturgiczny jest tworem językowym, przeznaczonym do użytku w liturgii. Jeżeli jest pisany, jak to najczęściej bywa, przedstawia się on tłumaczom jako utwór literacki. Dla każdego więc tekstu należy wyszukiwać te składniki znaczeniowe, które określają jego rodzaj literacki. Np. w modlitwach rzymskich: ogólny układ formalny, *cursus*, wyrażenie uszanowania, zwięzłość itd.

28. Wśród różnych elementów trzeba wyróżnić te, które są istotne dla rodzaju literackiego od tych, które są dodatkowe. Pierwsze, o ile to możliwe, należy w przekładzie zachować takie, jakie są w oryginale, albo też w postaci równoznaczników. Można zatem uszanować ogólną budowę oracji rzymskich: zwrot do Boga, motywy prośby, prośba, zakończenie. Inne elementy powinny być odtworzone stosownie do ducha danego języka (kadencja oratorska, harmonia przemówienia).

29. Należy zaznaczyć, że gdy dla rodzaju literackiego jakaś własność jest istotna (np. zrozumiałość, jeżeli chodzi o słuchanie modlitw prezydencjalnych), będzie ona miała pierwszeństwo przed innymi właściwościami, które są mniej znaczące (np. wierność czysto dosłowna).

II. NIEKTÓRE WYPADKI SZCZEGÓLNE

30. Pismo św. zawsze zajmowało miejsce uprzywilejowane wśród tekstów liturgicznych, ponieważ w księgach świętych Kościół uznaje Słowo Boże wyrażone na piśmie (por. Konstytucja *Dei Verbum* 9). To Słowo Boże dochodzi do nas historycznie w różnych postaciach, tzn. w różnych rodzajach literackich. Objawienie przekazane nam

w ten sposób, nie może być całkowicie oddzielone od formy literackiej, w której zostało nam dane. Dlatego w przekładach Pisma św. przeznaczonych do liturgii, muszą być respektowane w sposób całym szczególnie oratorskie i literackie właściwości różnych jego rodzajów literackich. Odnosi się to przede wszystkim do tłumaczenia psalmów i kantyków biblijnych.

31. Tłumaczenia biblijne w liturgii rzymskiej muszą być zgodne z liturgicznym tekstem łacińskim (Instrukcja z 26. IX. 1964 n. 40a). W żadnym wypadku nie powinny być parafrazą tekstu biblijnego, nawet gdy jest on trudny do zrozumienia; nie powinny również zawierać wyrażen albo zdań wyjaśniających, czy to z nawiasami czy bez nich, wszystko to bowiem należy do katechezy i homilii.

32. W niektórych jednak wypadkach nie należy wykluczać „stosownych i ścisłych przekładów na różne języki, zwłaszcza dokonanych z oryginalnych tekstów ksiąg świętych. Jeżeli te przekłady przy nadarzonej sposobności i z aprobatą władzy kościelnej, zostaną sporządzone wspólnym wysiłkiem z braćmi odłączonymi, wszyscy chrześcijanie będą mogli ich używać” (Konstytucja *Dei Verbum*, 22). Dobrze jest, jeżeli przekłady zatwierdzone do użytku liturgicznego, są możliwie bliskie najlepszym przekładom biblijnych, używanych w danym języku.

33. Niektóre formuły modlitewne i sakramentalne, np. modlitwy konsekracyjne, anafory, prefacje, egzorcyzmy, formuły towarzyszące pewnej czynności, jak wkładanie rąk, namaszczenia, znaki krzyża itd., należy tłumaczyć w całości i wiernie bez wariantów opuszczeń czy wtętotów. Ich bowiem tekst, czy to starożytny czy świeżo ułożony, ma opracowanie teologiczne i pojęciowe bardzo ścisłe, przemyślane w każdym słowie. Jeżeli tekst jest starożytny, to niektóre terminy łacińskie nastrożają trudności ze strony słownictwa albo interpretacji, z powodu ich użycia lub sensu, który różni się od sensu odpowiedniego terminu w językach nowożytnych: wówczas tłumaczenie będzie wymagało wyjaśnień, czasami parafraz, aby dobrze oddać prawdziwe znaczenie oryginału, który, jak to czasem bywa, nie da się przetłumaczyć słowo po słowie. Jeżeli chodzi o tekst nowożytny, trudność nie będzie tak duża, ponieważ posługuje się on terminologią i językiem, które są bliższe pojęciom człowieka dzisiejszego.

34. „Oracje” ze starożytnej spuścizny rzymskiej (kolekta, modlitwa nad darami ofiarnymi, modlitwa po Komunii, modlitwa nad ludem), bardzo związane i pełne głębokich myśli można tłumaczyć z większą swobodą: należy zachować ich myśli przewodnie, ale w razie potrzeby w sposób umiarkowany poszerzyć ich sformułowanie, aby lepiej dostosować ich treść do obchodu liturgicznego

i potrzeb dzisiejszych. W każdym razie należy unikać tego, co jest zbyteczne oraz wszelkiej napuszoneści.

35. W niektórych tekstach liturgicznych szczególną rolę odgrywa ich wyrazistość ustna i wtedy powinny się one stosować do praw rządzących ekspresją ustną, jeżeli zaś chodzi o teksty pisane, do ich rodzajów literackich. Jest to szczególnie ważne w aklamacjach, w których czynność aklamowania żywym głosem stanowi element istotny. Nie wystarczy jedynie przekład wyrażonych w tekście pojęć jeżeli forma słowna nie nadaje się pod względem fonetycznym i rytmicznym do funkcji tych tekstów.

36. Teksty, z natury swej przeznaczone do śpiewu, wymagają szczególnej troskliwości:

- a) Należy zachować formę śpiewu właściwą każdej czynności liturgicznej i każdej jej części (antyfona, antyfona przeplatana z psalmem, refren itd. por. Instrukcja *Musicam sacram* z 5 marca 1967, n. 6 i 9).
- b) Gdy chodzi o psalmy, to utrzymując taki podział na wersety, jaki jest w tekście łacińskim, można wprowadzić podział na zwrotki, jeżeli to będzie lepsze dla śpiewu i recytacji wspólnej, ma to znaczenie zwłaszcza wtedy, gdy się używa tekstu tradycyjnego, który znają wierni i który może być wspólny także innym Kościołom;
- c) Teksty responsoriów i antyfon, przeznaczone do śpiewu, nawet jeżeli są wyjęte z Pisma św., stają się częścią liturgii i wchodzi w nowy rodzaj literacki. Dlatego przy ich tłumaczeniu można im nadać taką formę słowną, która przy całkowitym zachowaniu sensu byłaby dostosowana do śpiewu, harmonizowała z okresem liturgicznym, albo z jakimś szczególnym świętym i była ponadto łatwo zrozumiała dla wiernych. W dawnych antyfonach jest wiele przykładów takiej adaptacji, stanowiącej lekką przeróbkę tekstu oryginalnego.
- d) Jeżeli treść antyfony albo psalmu mogłaby nastęrczać jakąś trudność, Konferencja Biskupów może upoważnić do wyboru innego tekstu, który by odpowiadał tym samym wymaganiom obchodu liturgicznego i właściwemu sensowi danego okresu, czy też danego święta.
- e) Przy tłumaczeniu tych tekstów należy uważać, aby nadawały się one także do recytowania w mowie, bo tego niekiedy może się domagać specjalna forma odprawiania liturgii.

37. Hymny liturgiczne w formie poetyckiej, wyjąwszy redakcje w prawdziwym stylu poetyckim przystosowanym do śpiewu ludowego, zatracają właściwą im funkcję. Zazwyczaj wymagania stawiane hymnom ze strony śpiewu zbiorowego nie pozwalają na do-

kładne ich tłumaczenie. Hymny najczęściej powinny być opracowane na nowo, z uwzględnieniem wymagań muzycznych i chórowych poezji ludowej, właściwych każdemu językowi.

III. KOMISJE DO TŁUMACZENIA TEKSTÓW LITURGICZNYCH

38. Do tłumaczenia tekstów liturgicznych należy utworzyć grupy robocze, złożone z rzeczoznawców w różnych dziedzinach wiedzy, mających tutaj zastosowanie, chodzi mianowicie o biblistów, teologów, duszpasterzy a szczególnie o językoznawców i literatów, zarówno w zakresie języka, z którego ma się tłumaczyć jak i tego, na który się tłumaczy; wreszcie, w razie potrzeby, należy dołączyć znawców muzyki.

Jeżeli więcej grup pracuje nad różnymi częściami liturgii, należy postarać się o koordynację ich prac.

39. Zanim przekłady będą ogłoszone, należy je poddać w razie potrzeby próbom doświadczalnym w różnych ośrodkach wybranych albo też w różnych okolicach. Przykład tymczasowy powinien być zatwierdzony przez Komisję liturgiczną przy Konferencji Biskupów.

40. Między komisjami do tłumaczenia a władzą (Konferencja Biskupów), która ma je zatwierdzać, powinna istnieć współpraca tak, żeby:

- a) ci sami rzeczoznawcy normalnie byli odpowiedzialni za tłumaczenie od początku aż do końca pracy,
- b) jeżeli władza żąda poprawek przedłożonego jej projektu tekstu, należy go odesłać do komisji, która ponownie przedstawi tekst poprawiony, albo też w takim wypadku niech władza zleci pracę nowej komisji bardziej odpowiedniej, a pod względem wiedzy jednakowo kompetentnej.

41. Dla krajów mówiących tym samym językiem należy stworzyć Komisję mieszaną, która ma przygotować tekst wspólny. Takie opracowanie przynosi wiele korzyści: najpierw pozwala uzyskać współpracę rzeczoznawców najbardziej kompetentnych, następnie dostarcza uprzywilejowanego środka przekazu ludziom mówiącym tym samym językiem, wreszcie ułatwia wiernym uczestnictwo w liturgii.

Słusznie jednak odróżnia się teksty, które ma wygłaszać ktoś indywidualnie i którego inni słuchają, od tych tekstów, które mają być recytowane albo śpiewane wspólnie. Jasne, że jednolitość jest bardziej konieczna w tych ostatnich aniżeli w pierwszych.

42. Jeżeli trzeba przygotować tekst wspólny dla większej liczby krajów, musi on odpowiadać potrzebom i umysłowości każdego z nich (por. *List Kard. Lercaro* z 16. X. 1964). Dlatego:

1) Wypada, aby każda Konferencja Biskupów tego samego języka mogła w odpowiednim czasie zbadać projekt przekładu albo pierwszy tekst przygotowany;

2) Aby w międzyczasie zadośćuczynić potrzebom kapłanów i wiernych, sekretariat koordynacyjny Komisji mieszanej powinien przygotować tekst prowizoryczny, który za zgodą władzy (por. n. 39) może być ogłoszony i dozwolony tymczasowo w każdym kraju. Byłoby dobrze gdyby tekst prowizoryczny w całości i wszędzie był taki sam, w ten sposób wypróbowanie go będzie rzeczywiście owocne dla redakcji tekstu ostatecznego.

3) Wszystkie kraje zainteresowane powinny w tym samym czasie otrzymać ostatecznie ustalony tekst. Jeżeli Konferencja Biskupów chciałaby wprowadzić do niego jakieś zmiany, aby lepiej odpowiedzieć potrzebom miejscowym, powinna te zmiany przedstawić Komisji mieszanej, która musi wyrazić swą zgodę. Jest to konieczne, aby wersja oficjalna w istocie swej pozostała jedna i nienaruszona; odpowiada za to Komisja mieszana.

4) Każdy kraj może wydać teksty prowizoryczne, oraz teksty ostateczne, zatwierdzone przez Stolicę Apostolską, ale powinien wnieść swój udział w kosztach wydawnictwa: pokrycie wydatków, wynagrodzenie rzeczoznawców i biskupów Komisji mieszanej. Każda komisja narodowa uzgodni tę sprawę z sekretariatem koordynacyjnym Komisji mieszanej.

5) Każde wydawnictwo powinno na pierwszej stronie wyraźnie wskazać pochodzenie tekstu, zależnie od jego charakteru: „Tekst prowizoryczny, przygotowany przez Komisję mieszaną...”, albo „Tekst zatwierdzony przez Komisję mieszaną... i potwierdzony przez Radę do wykonania Konstytucji o liturgii”...

Jeżeli dokonano wariantów w tekście Komisji mieszanej (por. wyżej paragraf 3) należy dodać: „...z przystosowaniami uprawnionymi przez Konferencję Biskupów... i przez Komisję mieszaną...”

43. W liturgii całkowicie odnowionej nie będzie można się zadowolić tekstami przetłumaczonymi z innych języków. Konieczne będą nowe utwory. Tłumaczenie tekstów pochodzących z tradycji Kościoła stanowi wspaniałą naukę i konieczną szkołę redagowania tekstów nowych tak, aby „nowe formuły wyrastały niejako organicznie z form już istniejących.” (Konstytucja o liturgii art. 23).

Tłumaczył ks. Jan Adamecki